Nr. 10. Sambor dnia 15. Maja 1911. Rok XI.

GAZETA SAMBORSKA

pismo dla spraw ekonomicznych i społecznych
okręgu: Sambor, Stary Sambor, Turka.
wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Prenumerata z dostawą do domu albo z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . . 40 h. | półrocznie . . . . 2 kor. 50 h.
kwartalnie . . . 1 „ 25 „ | całorocznie . . . 5 „ — „
Numer pojedynczy 16 h.
Prenumerować można w Administracyi w Samborze Blich L. 1.
i we wszystkich Urzędach pocztowych.

ADRES REDAKCYI
w SAMBORZE Blich L. 1.

CENA OGŁOSZEŃ:
Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 10 hal. — Drobne ogłoszenia po 3 hal. od wyrazu. Komunikaty prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w rubryce Nadesłane za jeden wiersz petitowy 20 h.
Za artykuły odnośne Redakcya nie odpowiada.
Rękopisów nie zwraca się

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stanisław Stefanowski.

Pojedyncze numery: „Gazety Samborskiej“ nabywać można w Administracyi, tudzież we wszystkich ajencyach sprzedaży dzienników, w księgarni p. W. G. Niewiadomskiego i w głównej trafice p. Raaba w Samborze.

Posiadzenie Rady powiatowej

odbyło się **dnia 6. maja 1911.** pod przewodnictwem prezesa Rady, p. Feliksa Sozańskiego, w obecności 23. radnych.

1) Odczytane przez sekretarza Rady pow., p. Michała Lambora sprawozdanie z czynności Wydziału przyjęła Rada pow. bez uwag do wiadomości.

2) Z porządku dziennego załatwiono następujące sprawy:

Zatwierdzono uchwałę Rady gminnej w Oziminie z dnia 7. maja 1910. którą postanowiono część parceli gminnej l. k. 2961|1. oznaczonej na kopii mapy L. 2961/7. w obszarze 360 kwadr. metrów mylnie na gminę Ozimina zaintabulowaną, odstąpić na własność Andrusiowi, Maksymowi i Kaśce Haryjom — w których posiadaniu parcela ta od dawna już pozostaje, za 33. koron, tudzież następną uchwałę Rady gminnej tej samej gminy z dnia 4. grudnia 1910., którą postanowiono część parceli grunt. l. k. 2962 oznaczoną na kopii mapy L. 2962/4. w obszarze 4. ar. 65. m. kwadr. będącą w posiadania Tymka Chomiszczaka, syna Michała, od przeszło 30. lat i na gminę mylnie zaintabulowaną, sprzedać temuż Tymkowi Chomiszczakowi, synowi Michała za 42. koron.

3) Zatwierdzono uchwałę Rady miejskiej w Samborze z dnia 6. kwietnia 1910, którą postanowiono z powodu nieściągalności odpisać zaległości czynne wykazane w tej uchwale Rady miejskiej z wyjątkiem pozycyi 10. od Monia Teibelsa za odnajem Brenerówki tytułem czynszu z r. 1897 — w kwocie 666. kor. 66. hal. i poz. 11. od Tomasza Palucha i Górala za gnój i śmiecie za r. 1895 w kwocie 208. kor. 09. hal.

4) Upoważniono Wydział powiatowy do zaciągnięcia imieniem powiatu samborskiego z krajowego funduszu pożyczkowego bezprocentowej pożyczki do wysokości 10.000 kor. do spłacenia w 10. latach ratami półrocznemi, celem udzielenia bezprocentowych pożyczek pogorzelcom gminy Dublany, zwrotnych w 10. latach ratami półrocznemi za odpowiednią poręką, celem ułatwienia im krycia dachów dachówkami lub blachą, następnie upoważniono Wydział powiatowy do zeznania imieniem powiatu samborskiego odnośnego skryptu dłużnego w formie akta notaryalnego z klauzulą bezzwłocznej egzekucyi, wreszcie do zrealizowania i pokwitowania, odnośnej pożyczki.

5) Zatwierdzono uchwałę Rady gminnej w Zarajsku z dnia 28. lutego 1911. względem sprzedaży placu gminnego pod budowę domów, a to Stachowi Futale, 13. metrów szerokości a 20 metrów długości z parceli gruntowej L. 242/3. czyli 260 kwadr. metrów za 120 kor. tak samo, taką samą przestrzeń z tej samej parceli Hryniowi Futale za 120. kor.

6) Zatwierdzono uchwałę Rady gminnej w Mistkowicach z dnia 31 marca 1911., którą postanowiono, ażeby celem zakupna łąki w gminie Łanowice położonej przeszło 12. morgów obejmującej od spadkobierców ś. p. Jana Michasa zaciągnąć pożyczkę w powiatowej Kasie oszczędności w Samborze w kwocie 8000. koron.

7) Zgodnie z wnioskiem komisyi wybranej do sprawdzenia rachunków powiatowej za rok 1910, udzielono Wydziałowi powiatowemu absolutoryum z tych rachunków, tudzież uchwalono wypłacić urzędnikom Wydziału Rady pow. tyt. renumeracyi za r. 1910 kw. 1000 kor.

8) Zatwierdzono uchwałę Rady gminnej w Sielcu z dnia 912. 19/10., którą postanowiono nabyć w drodze zamiany od Julii Jaworskiej Gołdycz parcelę grunt. L. 537. i 538. w objętości 494. kwadr. sążni za grunt gminny z parceli L. 660. w przestrzeni 988. kwadr. sążni na założenie gminnego cmentarza.

9) Zatwierdzono uchwałę Rady gminnej w Biskowicach w sprawie zaciągnięcia pożyczki w kw. 1250 K na kupno sikawki, a w końcu.

10) Zatwierdzono uchwałę Rady tejże samej gminy w sprawie zaciągnięcia pożyczki w kasie oszczędności pow. na kupno otworzyć się mającego w Biskowicach rz. k. probostwa.

Pouczenie o tępieniu pędraków.

Kto uprawia ogród, wie dobrze, wiele szkody potrafią wyrządzić pędraki, dlatego każdy, kto obejmuje świeży kawał ziemi pod uprawę ogrodową, powinien bardzo starannie chwycić się wszelkich środków, by je wytępić.

Ponieważ szkody wyrządzane przez pędraki są powszechne, wielkie i często się powtrzają, trzeba o nich ciągle społeczeństwu przypominać i nawoływać je do współudziału w walce z tą plagą, bo usiłowania ogrodników bez pomocy ogółu niewiele tu pomogą.

Pierwszym, głównym środkiem jest: tępienie chrabąszczów. Gdy chrabąszcze pojawią się, powinien każdy, kto uznaje doniosłość ogrodnictwa, lub ma własny ogród, tępić je bez litości. Najłatwiej się je tępi przez strząsanie z drzew i zabijanie. Nauczyciele, księża, wpływowi kierownicy Kółek roln., powinni pouczać młodzież szkolną i gospodarzy o tym szkodniku i zachęcać do jego tępienia. Za najmniejszą zapłatę, dzieci chętnie zbierają chrabąszcze, a płacąc dwa grosze za 100 owadów, możnaby za kilkanaście koron całą wieś uwolnić od tej plagi.

Aryańska legenda o Krysznie.

(Z dzieła p. t. „Wielkie legendy ludzkości“ — przez L. Michaud d' Humiac).

(Dokończenie).

„Są, którzy nie lubią tych, co ich kochają. Są ludzie, którzy znajdują szczęście w sobie samym tylko, lub których życzenia zostały już zaspokojone: niewdzięcznicy. . .

Co do mnie, o przyjaciółki moje, jeżeli nie kocham wszystkich istot, które mnie kochają, to tylko dlatego, aby oddały się pobożności. . .“

W taki sposób trwały dalej rozmowy Kryszny z niewiastami Oroczy wschodzącej wróciły one z żalem do domów swoich, wzruszone, z sercami nim przepełnionemi.

Pewnej nocy nie ujrzały jednak „gopidy“ na zwykłem miejscu, wśród drzew cedrowych Kryszny.

Śpiewak natchniony podążył w góry, gdzie miał spędzać samotnie lat siedm na rozmyśleniach i modlitwie, aby wchłonąć w siebie więcej jeszcze światła Mahadewy, słońca słońc.

* * *

Kryszna przebywał wciąż jeszcze na górze Meru, usiłując oczyścić jak najzupełniej ziemską swą istotę.

Kryszna wszakże ganił ich trwogę i usiłował dodać im otuchy.
by tem dokładniej módz wniknąć w objawienie boskie, gdy ujrzał nadchodzącą ku sobie bardzo liczną gromadę anachoretów, w których świętym lesie matka jego znalazła schronienie przed wydaniem go na świat.

— „Wskaż nam prawdę, zostań mistrzem naszym rzekli — święty starzec, Wasiszta, ojciec nasz padł bowiem z ręki występnej . . .

Była to ręka podłego i okrutnego Kansy.

Od chwili proroctwa bramina i ucieczki Dawanaki nie przestał on drżeć ze strachu w głębiach pałacu swego.

Zawiadomiony o przyjściu na świat Kryszny, nakazał w całem państwie rzeź dzieci płci męskiej, zrodzonych w nocy, która dała życie Krysznie. Żołnierze więc przybiegli do pasterskiej osady, którą rządził patryarcha Nanda, ażeby spełnić straszny rozkaz, zaledwie jednak dano zwołujące ich hasło, gdy stał się cud: dziecię przy piersi urosło nagle: wyskoczył silny chłopiec dziesięcioletni, który zaczął się bawić z owcami i kozami.

Mordercy nasłani przez Kansę, przeszli koło niego, nie domyślając się, że jego to właśnie miał doścignąć gniew króla.

Straciwszy nadzieję zgładzenia tego, którego bronili Dawowie, król Manduny, zwrócił całą złość przeciw anachoretom, postanawiając zemścić się na nich za to, że przygarnęli do siebie Dewanaki. Wojsko zniszczyło święte ustronia riszich a Wasisztę zabił pocisk najpierwszy. Umierając, zalecił braciom swoim, by udali się do Kryszny, który był wybrańcem boga i zbawcą ludu.

Kryszna, który uczuł się już był wtedy w pełnem posiadaniu wiedzy, zdobytej dzięki rozmyślaniom i surowym regułom, zgodził się zostać następcą wielkiego starca, by wtajemniczać duszę w prawdę czystą.

Zeszedłszy wraz z posłami z góry Meru, pociągnął ich za sobą przez wsie i miasta nad brzegi Dyamuny i Gangesu.

Kryszna mówił o nieśmiertelności duszy i jej kolejnych wędrówkach po wyjściu z ciała, względnie do położonych zasług. Głosił miłość bliźniego, miłosierdzie, godność własną i uprawianie dobra dla dobra samego. Uzdrawiał chorych, pocieszał słabych, podtrzymywał nieszczęśliwych i uciśnionych nadzieją sprawiedliwości najwyższej; zakazywał jednak nienawiści i zalecał płacenie dobrem za złe.

Kansa jednak, widząc, że Kryszna żyje, drżał w głębi swej stolicy, Mandury.

Kiedy dano mu znać o kazaniach nad brzegiem Gangesu, posłał przeciw niemu tak liczną armię, że uczniowie proroka błagali go, by uciekł.

Chcąc uwolnić ogród od pędraków, trzeba przy każdem kopaniu ziemi pamiętać o tym szkodniku i tępić go bez miłosierdzia. Kto spotyka podczas kopania pędraki a nie wybierze ich starannie, ten w przyszłości zasadzi i zasieje wszystkie rośliny nie dla siebie, lecz dla pędraków.

Robotnikom należy ciągle przypominać o potrzebie tępienia tych szkodników, a chcąc ich do tego zachęcić, najlepiej dać im osobne wynagrodzenie za pędraki wyrzucone w czasie kopania na drogę.

W marcu i z początkiem kwietnia pędraki siedzą głeboko w ziemi, a z tego powodu trudno je wydobyć i dlatego tam, gdzie z powodu zaniedbanej i zachwaszczonej ziemi można się spodziewać wystąpienia tych szkodników, dobrzeby było wstrzymać się ze sadzeniem roślin do maja. Im bliżej lata, tem wyżej podłażą pędraki, a nawet przy motykowaniu wyrzuca się je na wierzch.

Rośliny należy siać i sadzić w rzędach, ażeby ułatwić przerabianie ziemi widłami i motykami, gdyż w ziemi czysto utrzymanej i często przerabianej pędraków jest mało.

W ogrodzie unikać wielkich zachwaszczonych nieużytków, gdyż w nich wiele szkodników się gnieździ, chwasty należy niszczyć i przerabiać na komposty, a każdy wolny kawałek ogrodu przeznaczyć na hodowlę stosownych roślin i ziemię należycie przerabiać.

Jeżeli pędraki wystąpią tam, gdzie już rosną rośliny, których przesadzać nie możemy, to należy zasadzić, lub w razie braku czasu, zasiać na przynętę sałatę, która jest dla pędraków przysmakiem. Wtedy one podjadają sałatę, a inne rośliny zwykle omijają: ale trzeba pamiętać, że pędraki po wyżarciu sałaty rzucają się jeszcze żarłoczniej na pozostałe rośliny, dlatego, gdy nam zależy na jakich rośiinach, to przez całe lato musimy sałatę sadzić i często ziemię przerabiać. Gdy która zacznie więdnąć, to znak, że ją pędrak podżera, a wtedy z pod sałaty wybierzemy z łatwością pędraki podjadające korzenie i przez to uratujemy inne rośliny, na których nam zależy.

Dalszym środkiem ochronnym są doły wypełnione obornikiem. W tym celu dookoła zagrożonych kultur należy wykopać jak najwcześniej, wąskie, przeszło na pół metra głębokie jamy i wypełnić je obornikiem. Pędraki złażą się do tych jam, a wtedy co kilka dni wybiera się obornik wraz ze szkodnikami; pędraki wybija się, a obornik wraca jako nowa pułapka do jamy.

To są główne środki ochronne przeciw temu szkodnikowi, który robi wszędzie niobliczone, ogromne szkody, podżerając korzenie prawie wszystkich roślin w ogrodzie.

Każdy pracujący na roli i w ogrodzie powinien pamiętać, że walcząc z chrabąszczami i pędrakami, działa nie tylko dla własnego dobra, ale spełnia też usługę publiczną.

Dr. Władysław Kubik.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

I. Od Komitetu c. k. galic. Towarzystwa gospodars. we Lwowie.

W sprawie podaży i zapotrzebowania bydła.

Odnośnie do akcyi mającej na celu ułatwienia rolnikom zakupna, względnie zbytu bydła, vide odezwa w Rolniku w num. 8. z dnia 17. lutego 1911. str. 120 wydaną została przez wiedeńską Centralę dla zbytu bydła trzecia lista podaży i zapotrzebowania. Lista ta została rozesłaną do Rad Oddziałów c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego.

Wszelkich wyjaśnień udziela „Ajencya sprzedaży materyału rzeźnego“ przy Komitecie c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 3.

Odezwa do P. T. Rad powiatowych i Rad Oddziałów w sprawie tępienia chrząszcza majowego.

W załączeniu przesyłamy 10 sztuk instrukcyi o sposobach tępienia chrząszcza majowego z prośbą o wpłynięcie, by go tępiono jak najenergiczniej.

We Lwowie, dnia 2. maja 1911.

Prezes: *Czartoryski.* m. p. Dyrektor biura: *Niwicki.* m. p.

II. Z Rady Oddziału c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego w Samborze.

Protokół posiedzenia Rady Oddziału z dnia 26. kwietnia 1911.

Przewodniczy: Wiceprezes Oddziału p. Wiktor Poten. Sekretarz. p. Stefanowski. Na posiedzeniu tem złatwiono następujące sprawy.

1.) Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Sekretarza Oddziału z czynności biurowych za czas od 22. marca do 26. kwietnia 1911.

2.) Z wkładką roczną w kw. 10. kor. przyjęto do Oddziału panią Maryę z Kodrębskich Szechowiczową.

3.) Uchwalono zawiadomić Związek rolników dla zbytu produktów we Lwowie, że stosunki majątkowe firmy: „Erste Bukowiner Pachtgenossenschaft“ w Sokolikach nie są Radzie Oddziału znane.

4.) Nie uwzględniono prośby p. Wład. Mękarskiego w sprawie zwolnienia go od zapłaty reszty należytości za obowiązkowe prosiąta z chlewni zarodowej.

5.) Wskutek podań wniesionych przez Zwierzchności gmin Kalinów i Czukiew o dostarczenie trucizny celem tępienia myszy polnych, uchwalono zawiadomić powyższe gminy, iż oczekiwanej subwencyi na zakupno trucizny Rada Oddziału dotąd jeszcze od c. k. Starostwa nie otrzymała.

6.) W sprawie dostarczenia Komitetowi materyału konkretnego co do nadużyć ustawy o ewikcyi, zatwierdzony został odnośny wniosek Sekretarza Oddziału, w którym obok naprowadzenia kilku faktów, wyrażoną została prośba o podjęcie usilnych starań w kierunku usunięcia nadużyć narażających hodowców bydła na dotkliwe straty.

7.) Przyjęto do wiadomości zarządzenia Komitetu w sprawie wysyłki buhajów do stacyi w Komarnikach, Dzwiniaczu górnym i w Botełce wyżnej.

8.) Poparto prośbę p. Maryi Szechowiczowej z Topolnicy o przyznanie stacyi Simentalera, dla której Wydział powiatowy w Starym - Samborze uchwałą z dnia 24. lutego 1911. wyasygnował subwencyę w kw. 120. kor. rocznie.

9.) W miarę zapasu kasowego uchwalono przesłać Komitetowi część obowiązkową za r. 1911. w kw. 283. kor. 15. h.

10.) Na miejsce zwiniętej stacyi w Topolniy, uchwalono następnie założyć stacyę w Koble starem u p. Józefa Laskowskiego, w którym to celu za kwotę 429. kor. uzyskaną ze sprzedaży buhaja w Topolnicy, zakupiony zostanie przez Komitet buhaj dla stacyi w Koble starem.

11.) Wskutek odezwy Wydziału powiatowego w Turce, poleciła Rada Oddziału biurowi Oddziału wysłać blankiet deklaracyi przystąpienia do Oddziału właścicielowi dóbr Wysocko wyżne, p. Lejbie Goldrejchowi.

12.) Odnośnie do odezwy c. k. Starostwa w Samborze z dnia 4. kwietnia 1911. wyraziła Rada opinię, że dochód z 3-morgowego gospodarstwa w Prusach nie wystarcza na utrzymanie rodziny złożonej z 5 osób.

13.) Na zapytanie Komitetu, czy podania Józefa Szajdzickiego z Boryni i Zwierzchności gminnej w Torhanowicach o stacye bnhajów zasługują na uwzględnienie, oświadczyła się Rada Oddziału przychylnie.

14.) Przyjęto do wiadomości zarządzenie Komitetu w sprawie wysyłki prosiąt dla chlewni zarodowych w Felsztynie i Zawadce.

15.) Jako korespondentów Biura statystycznego przedstawiono Komitetowi p. p. Karola Jędrzejowicza i Andrzeja Moralskiego.

12.) Okólnik w sprawie tępienia chrząszcza majowego uchwalono ogłosić w Gazecie Samborskiej.

Na tem protokół i posiedzenia zakończono.

Odezwa do kobiet

w sprawie jarmerku krajowego.

W podjęciu każdej pracy ideowej, zmierzającej do wzmocnienia podstaw bytu społecznego i narodowego jest obowiązkiem kobiet, i tych z dworków lub chat wieśniaczych, i tych ze sfer wielko-miejskich, współ działać z ogółem społeczeństwa, zaspolić siły w jedno ognisko pracy.

Do tej pracy otwiera się nowe wdzięczne pole.

W bieżącym roku organizuje „Lwowska pomoc przemysłowa“ Jarmark wyrobów krajowych we Lwowie. Instytucya ta ma się stać dźwignią w pracy nad uprzemysłowieniem kraju. Gromadząc owoce wytwórstwa wszelkich gałęzi przemysłu fabrycznego i domowego w stolicy kraju, ma jarmark zapoznać społeczeństwo z rodzimymi wyrobami" i w ten sposób zdobyć dła własnej produkcyi własne rynki zbytu, a rugując stopniowo obce a często dziełem wrogich rąk będące towary, wcielić w czyn wzniosłe i twórcze hasło:

„Chleb dla swoich!“.

Na terenie Jarmarku lwowskiego powinne stanąć do szlachetnej rywalizaczyi z pracą przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego również owoce wysiłków przemysłu domowego, kierowanego cierpliwą i pracowitą dłonią kobiety.

Na uprzemysłowienie braju składa się bowiem nie tylko las kominów fabrycznych. Ich pracę uzupełniają tysiące drobnych warstatów cichych a skrzętnych ognisk domowych, które obok kolebek przyszłych obywateli, dobywają z powijaków niemowlęcych rodzący się przemysł, stawiając pierwsze kroki po jego przyszłego rozwoju.

Kobiety! Powołane do współpracy w Komitecie Jarmarku, jako osobna „Sekcya pracy kobiet“ wzywamy Was, pracujące w jakichkolwiek działach przemysłu domowego, byście solidarnie wzięły udział w „Jarmarku“ tegorocznym.

Choćby nawet z ofiarami pewnemi był Wasz współudział połączony, nie wolno się Wam usuwać od współpracy w dziele zacnem o realnej dla kraju doniosłości-

A nie o wystawę robótek kobiecych tu jedynie chodzi, ale przedewszystkiem o obesłanie jarmarku takiemi wyrobami i przemysłu domowego, które w istniejących już warstatach Waszych stale i celowo się rozwijają, choćby w najskromniejszym zakresie a dla wzmożenia swej produkcyi poszukują stałych nabywców.

Bo jarmark ma być polem poważnem zbytu, a nie tylko chwilowego popisu.

Cel nasz jasny — i jasne wezwanie: „Zgłaszajcie się z udziałem w Jarmarku“ a pod naporem owoców rodzimej pracy pójdzie precz od nas tandeta z rąk wrogów, wzrośnie dobrobyt, a z nim zajaśnieją blaski promiennej przyszłości ! . . . .

We Lwowie, w kwietniu 1911.

ZA KOMITET KOBIET:
Michalina Michalska
przewodnicząca.

—„Skąd taki strach bezmyślny? rzekł — „Czyż nie znacie tego, który jest z wami?“

I nagle zrzuciwszy z siebie śmiertelną swą powłokę, objawił im się w całej swej boskiej okazałości, świetny, niewypowiedzianie czystym blaskiem promieniejący.

Olśnieni i zawstydzeni uczniowie padli twarzą na ziemię.

— Panie, przebacz nam słabość naszą.

— Wiedzcie — dodał Kryszna, że obecny lub daleki, będę zawsze z wami, by osłaniać was. —

Gdy nadbiegli żołnierze, nie bronił się zupełnie i kazał im podejść tuż blisko:

— „Wiem — rzekł — iż przechodzicie mnie uwięzić. Zaprowadźcie mnie więc do króla waszego, bym opowiedział wam o innym królu, stokroć mocniejszym od tamtego, królu niebieskim“.

I oto zaczął mówić o dobroci i wspaniałości (Machadewy.

A żołnierze Kansy, wzruszeni tem objawieniem zapomnieli, w jakim celu przyszli.

Gdy Kryszna skończył mówić, rzucili broń.

„Nie“ — zawołali, nie uwięzimy cię, lecz zostaniemy z tobą, by cię bronić.“

Dowiedziawszy się o tem król Kansa, został zdjęty wielkim strachem.

— „Przepowiednia sprawdza się — szepnął. — Jestem bezsilny wobec króla Dewanaki. . .

Występna Nysumba doradziła Kansie, aby proroka wciągnął podstępnie, na umyślnie urządzoną w tym celu wielką uroczystość na cześć Siwy, do Mandury.

Kryszna istotnie przybył do stolicy. Na czele uczniów swoich i anachoretów wstąpił w bramy miasta, witany deszczem kwiatów i okrzykami tłumów bijących mu pokłon. Do orszaku należeli także i bramini.

Doszedł tak aż do teatru, gdzie oczekiwał go król.

Przed bramą kazał chytry Kansa postawić olbrzymiego i złośliwego słonia, którego żołnierze mieli wypuścić na proroka.

Kryszna przeczół zamiary króla. Pierwsza napaść słonia rozbudziła w nim bohatera, którego młodość obfitowała w bezmiar wielkich czynów. Chwilę tylko trwał przestrach w tłumie. Szmer popłochu zmienił się w krótce w okrzyk zwycięstwa.

Kryszna zabił potwore, który miał go zmiażdżyć.

Zachwyt i radość tłumów, a także i klątwy jego na podłego Kausę nie ustawały, gdy Ardżuna z szablą w ręku skoczył do loży królewskiej, by ściąć szyję tyrana.

I oto zapanowała znów dynastya królów słońca.

Wydział ściślejszy: Argasińska. Hawrankowa. Jaroszowa. Jordanowa. Milska. Opieńska. Piepes-Poratyńska, Szydłowska, Weydlichowa, i Zieniewska.

Przyjmuje zgłoszenia oraz udziela wyjaśnień Biuro Jarmarku. Lwów, Pańska L. 11. piętro I.

Wiadomości bieżace.

Na ręce Prezesa wyborczego Komitetu powiatowego z okręgu 53 wniesione zostały zgłoszenia przez następujących kandydatów pp.: 1) Leona Bereżnickiego, radcy sądu kraj. w Samborze. 2.) Władysława Cichockiego, em. radcy sądu ze Złoczowa. 3.) ks. Władysława Frydla, rz. k. proboszcza z Komarna. 4.) Michała Iwańczyszaka, gospodarza z Biskowic, 5.) Stanisława Popa, nauczyciela lud. Rzeszowa i 6.) ks. Józefa Watulewicza, rz. k. proboszcza z Felsztyna.

Na posiedzeniu pow. Komitetu przedwyborczego, które odbyło się w Samborze, w dniu 16. bm. wybraną została deputacya składająca się z 17. członków Komitetu, mająca udać się w najbliższym czasie do Rudek celem porozumienia się w sprawie zatwierdzenia jednej z powyżej wyszczególnionych kandydatur.

Mianowania. Minister spraw wewn. zamianował tut. star. lekarza pow., dra Franciszka Sobolewskiego, kraj. inspektorem sanitarnym we Lwowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała Jakóba Preslera starszym nauczycielem religii mojż. 6 kl. szkoły męs. w Starym Samborze.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł starsz. lekarza powiatowego Sobieszczańskiego z Horodenki do Sambora.

Od tut. adwokata Krajowego, p. Dra Aleksandra Rogalskiego otrzymaliśmy pismo następującej treści: Do P. T. Redakcyi Gazety Samborskiej w Samborze. Wobec rozpowszechnionych pogłosek, że ja nie prowadzę obecnie kancelaryi, proszę łaskawie przyjąć do wiadomości i ogłosić w Gazecie, że nie mam zamiaru składać adwokatury. Dr. Aleksander Rogalski.

Zgromadzenie Delegatów. Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń Urzędników prywatnych (Zakładu ustawowego emerytalnego zastępczego) odbędzie się w roku bieżącym we wielkiej sali ratuszowej we Lwowie w dniach 23 i 24. maja 1911 ze statutowym porządkiem dziennym.

ROZKŁAD JAZDY WAŻNY od 1. MAJA 1911.

PRZYJEŻDŻAJĄ

z Chyrowa:

5·37	rano
11·13	przedpołudniem
6·01	wieczór
9·02	wieczór
2·11	w nocy

z Przemyśla:

9·27	przed południem
5·42	wieczór

z Drohobycza:

7·15	rano
11·16	przedpołudniem
3·51	po południu
6·10	wieczór
9·02	wieczór
11·32	w nocy

ze Lwowa:

8·55	rano
11·21	przedpołudniem
5·57	wieczór
12·53	w nocy

z Rudek:

7·25	rano

ze Sianek:

7·09	rano
10·59	przedpołudniem
6·05	wieczór

ODJEŻDŻAJĄ

do Chyrowa:

7·23	rano
11·36	przedpołudniem
3·59	po południu
6·40	wieczór
1·05	w nocy

do Przemyśla: (wprost)

11·46	przedpołudniem
6·20	wieczór.

do Drohobycza:

5.56	rano
9·35	przedpołudniem
11·4[illegible]	przedpołudniem
6·32	wieczór
9·07	wiecór
2·33	w nocy

do Lwowa:

5·48	rano
7·43	rano
11·25	przedpołudniem
6·45	wieczór

do Sianek:

9·42	rano
1·33	po południu
6·50	wieczór

Z drukarni A. Wiesenberga i St. Trojana, właściciel Leon Läufer w Samborze.